Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Czwartek 19 Grudnia 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 290 (1635)

Reformy socjalne.

Polska jest krajem, którego ustawodawstwo t. zw. socjalne, zaliczane bywa do wzorowych, ze stanowiska nowoczesnych wymagań. Czy tak jest rzeczywiście — o tem mogą sądzić jedynie znawcy tej dziedziny, do których się nie zaliczamy. Dla szerokich rzesz pracowniczych, nie to jest rzeczą istotną, czy ustawodawstwo socjalne, ich dotyczące, stoi na pierwszem czy na piątem miejscu w rzędzie analogicznych ustawodawstw w innych państwach. Interes świata pracy leży w tem, czy te ustawy wogóle działają i jak działają. Czy zaspakajają potrzeby życiowe tych, dla których są przeznaczone, czy tylko są artykułami na eksport, na kongresy i wystawy międzynarodowe.

Lewa część opozycji sejmowej z wielkim tupetem stawia rządom pomajowym, z trybuny i w prasie, zarzut reakcyjności społecznej i ulegania w swej polityce sferom wielkokapitalistycznym, zapoznawania interesów sfer pracowniczych i t. p. Szkoda, że dotąd nie znalazł się nikt, ktoby z całą znajomością rzeczy zestawił piękne słówka i niewykonywane zapowiedzi rządów sejmowych w dziedzinie ustawodawstwa socjalnego z tem, co każdy pracownik obecnie efektywnie, na podstawie przepisów obowiązujących, otrzymuje. W porównaniu z okresem przedmajowym obecny stan rzeczy przedstawia się w ten sposób, że ustawodawstwo zostało rozbudowane, zracjonalizowane, a co najważniejsze, zaczęło być wykonywane. Niema więc chyba bardziej bezpodstawnych zarzutów, stawianych przez lewicę opozycyjną rządom pomajowym, niż zarzut zaniedbywania dziedziny ubezpieczeń socjalnych.

Rząd prof. Bartla wniósł w roku ubiegłym do Sejmu projekt zasadniczej ustawy o ubezpieczeniu społecznem. Ponieważ jednak Sejm przez dłuższy czas, wskutek skupienia całej swej uwagi na walkę z rządem, nie był zdolny do pozytywnej pracy ustawodawczej i projektem nie zajął się, został on z Sejmu wycofany, celem dokonania w nim potrzebnych zmian. Niedawno, dn. 4 b. m. Rada Ministrów, na wniosek min. Pracy i Opieki Społecznej, pułk. Prystora, uchwaliła zasady tych zmian, z któremi warto się zapoznać ze względu na ogromne znaczenie tych spraw dla całego świata pracowniczego.

Zasadniczą myślą obecnie uchwalonych zmian w zakresie organizacyjnym, jest większe zespolenie ubezpieczenia robotników z ubezpieczeniem pracowników umysłowych oraz usprawnienie działalności instytucyj ubezpieczeniowych. Pierwsze z tych zadań zamierzone jest przedewszystkiem przez utworzenie zarówno dla Zakładów Ubezpieczeń robotników, jak i pracowników umysłowych wspólnego związku, który zespoli w swem ręku tę część administracji ubezpieczeniowej, która bez względu na rodzaj instytucji, wymaga jednolitego i scentralizowanego kierownictwa. Należeć tu będą przedewszystkiem takie sprawy, jak skoordynowanie i uzupełnianie działalności zakładów ubezpieczeniowych w sprawach lecznictwa i profilaktyki, organizacja planowej lokaty kapitałów, usprawnienie administracji kas i t. p. Ponieważ jednak niektóre zagadnienia, wychodzące poza ramy działalności zakładów ubezpieczeniowych, wymagają rozwiązania pod kątem widzenia odrębności ubezpieczenia długoterminowego robotników i pracown. umysłowych, w łonie związku zakładów utworzone będą dwie odrębne sekcje ubezpieczenia robotników i pracowników umysłowych. Należeć do kompetencyj tych sekcyj będą takie sprawy, jak przeprowadzanie rozrachunków między właściwemi zakładami z tytułu świadczeń pieniężnych i normowanie wzajemnych stosunków między niemi, lustracje podległych sobie zakładów i t. p.

Ważne są zmiany przeprowadzone w samej strukturze organizacyjnej kas i zakładów ubezpieczeniowych. W miejsce podwójnych organów samorządu ubezpieczeniowego (rady i zarządu) na czele instytucji stać będzie organ pośredni, tak zwana Rada Zarządzająca, skupiająca w swem ręku pełne uprawnienia, płynące z zasady samorządów, a więc dotychczasowe uprawnienia rad, oraz te funkcje dzisiejszych zarządów, które nie są ściśle wykonawcze. Równocześnie z tą inowacją wprowadza się nowy organ wykonawczy, w postaci dyrekcji, której uprawnienia będą ustawowo określone, a przez to i pozycja będzie silniejsza. Przeniesienie funkcyj czysto administracyjnych, spełnianych dotychczas przez wieloosobowe i niezawsze fachowe zarządy, na czynnik fachowy (dyrekcję) z równoczesnem wzmocnieniem jego stanowiska w danej instytucji, ma duże znaczenie, gdyż zapewnia to sprawniejsze funkcjonowanie aparatu administracyjnego. Dla objęcia stanowiska dyrektora w kasach wymagane jest spełnienie szeregu warunków, dających gwarancję, że na czele administracji kasy stać będzie człowiek o pełnych kwalifikacjach zawodowych. Równocześnie celem usprawnienia działalności leczniczej kas, poważnie zostaje wzmocnione stanowisko naczelnego lekarza kasy, ponadto w większych kasach przewidziane są rady lekarskie, jako organa doradcze naczelnego lekarza.

Pewną zmianę w organizacji kas wprowadza się również przez zapewnienie w radach zarządzających co najmniej jednego mandatu dla pracowników umysłowych (w kasach większych ilość tych mandatów będzie proporcjonalna do ilości ubezpieczonych w kasie pracowników umysłowych).

Ta korektywa oparta jest na dotychczasowem doświadczeniu, wskazującem, że pracownicy umysłowi, ubezpiecz. w kasach narówni z robotn. żadnego prawie wpływu na działalność kas nie posiadają, gdyż liczbą ubezpieczonych robotników są stale majoryzowani. Ta sama sprawa udziału pracowników umysłowych w koordynowaniu działalności kas wyłania się na terenie zakładów ubezpieczenia długoterminowego robotników, którym to zakładom ustawa powierza dzisiejsze funkcje okręgowych związków kas. Tutaj przewiduje się, że do kompletu rady zakładu, obradującego w sprawach ubezpieczenia chorobowego, wchodzą dwaj przedstawiciele odpowiedniego zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych.

Projektuje się również odciążenie zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych od spełniania szeregu funkcyj, związanych z rejestrowaniem ubezpieczonych i egzekucją opłat i t. p., — i przerzucenie tych funkcyj na kasy ubezpieczeń społecznych.

Z zakresu przepisów materjalnych ostatnia uchwała Rady Ministrów wprowadza bardzo ważną zmianę w ubezpieczeniu inwalidzkiem, a mianowicie dla robotników przemysłowych obniża w projekcie ustawy wiek, uprawniający do renty, bez względu na zdolność do pracy, z 65 na 60 lat. W stosunku do robotników rolnych zmiana ta nastąpi w terminie późniejszym w drodze rozporządzenia Rady Ministrów. W związku z powyższemi zmianami ulegnie także zmianie budowa nadzoru państwowego nad instytucjami ubezpieczeniowemi. W siedzibie każdego zakładu ubezpieczeń robotników i pracowników umysłowych (siedziby te mają być wspólne) będzie utworzony urząd ubezpieczeń, którego zadaniem będzie sprawowanie bezpośredniego nadzoru nad obydwoma zakładami oraz nad kasami, leżącemi w okręgu danego urzędu. Nadzór zaś bezpośredni nad związkiem zakładów oraz zwierzchni nad zakładami i kasami ubezpieczeń społeczn. będzie sprawować Minister Pracy i Opieki Społecznej. W zakresie lecznictwa i profilaktyki nadzór nad instytucjami ubezpieczeniowemi będzie sprawowany w ścisłem porozumieniu z Państwową Służbą Zdrowia.

* * *

Na tem samem posiedzeniu Rady Ministrów, w dniu 4 b. m. zapadła, na wniosek Ministra Pracy i Opieki Społ. druga uchwała niezmiernej wagi, dotycząca jednego z najbardziej pilnych i bolących zagadnień społecznych, mianowicie budowy mieszkań dla szerokich warstw ludności miejskiej.

Projekt Ministerstwa Pracy przewiduje, że w ciągu pięciu lat zakłady ubezpieczeń społecznych przeznaczą na ten cel około 125 milj. zł., dzięki czemu uda się wybudować i oddać do użytku robotnikom i pracownikom umysłowym około 18.000 izb, a liczba ta przy znormalizowaniu i zracjonalizowaniu budownictwa, da się zapewne powiększyć do 20 tys. izb.

Dotychczas zakłady ubezpieczeń społecznych prowadziły akcję budowy mieszkań w stosunkowo skromnych rozmiarach, nie mogły bowiem żądać od swoich lokatorów wysokiego komornego, z drugiej strony musiały dbać o osiągnięcie przewidzianego przepisami oprocentowania swych rezerw. Oceniając jednak należycie potrzebę popierania budownictwa mieszkaniowego, zakłady ubezpieczeń społecznych, w bardzo szerokim zakresie przyczyniały się swojemi funduszami rezerwowemi do budownictwa mieszkaniowego, lokując wielkie sumy w papierach wartościowych Banku Gospodarstwa Krajowego oraz udzielając pożyczek budowlanych samorządom komunalnym i spółdzielniom, korzystającym z pomocy finansowej Państwowego Funduszu Rozbudowy Miast.

Obecnie chodzi o to, aby i zakłady ubezpieczeń społecznych, przy budowie domów mieszkalnych, korzystały z takich samych świadczeń Funduszu Rozbudowy Miast, z jakich korzystają inni budujący, co umożliwi im, przy utrzymaniu czynszów za mieszkania, na poziomie zdolności płatniczej robotników i pracowników umysłowych, osiągnąć konieczne oprocentowanie włożonego kapitału. Zasadnicza różnica polegać będzie na tem, że zakłady ubezpieczeń społecznych, korzystając z pożyczek budowlanych Banku Gospodarstwa Krajowego, same będą dostarczać potrzebnego na to kapitału, przez nabywanie listów zastawnych i obligacyj budowlanych, emitowanych przez Bank na podstawie tych pożyczek.

Celem skoordynowania akcji budowlanej zakładów, utworzony będzie specjalny organ instruktorski i kontrolny, który czuwać będzie nad celowem prowadzeniem akcji, opinjować wnioski i projekty, opracowywać instrukcje i plany oraz prowadzić kontrolę prowadzonych robót. Nadto utworzona będzie przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej Komisja Budowlana, w skład której wejdą przedstawiciele wszystkich zakładów oraz przedstawiciele zainteresowanych ministerstw.

Rada Ministrów upoważniła, powołaną wyżej uchwałą, Ministra Skarbu do wydania w porozumieniu z Ministrem Pracy zarządzeń, potrzebnych dla uproszczenia formalności przy uzyskiwaniu przez zakłady pomocy finansowej Państwowego Funduszu Rozbudowy Miast, wobec czego liczyć można na rozpoczęcie samej akcji budowlanej z wiosną 1930 r.

Akcja budowlana ma być prowadzona w Warszawie, Łodzi, Częstochowie, Białymstoku, Wilnie, Włocławku, Lublinie, Gdyni, Grudziądzu, Poznaniu, Krakowie, Lwowie, Stanisławowie, Sosnowcu, Katowicach, Królewskiej Hucie, w Zagłębiu Naftowem i Zagłębiu Dąbrowskiem.

Trzeba stwierdzić, że doniosła inicjatywa pana ministra Prystora, w kierunku uruchomienia kapitałów ubezpieczeń społecznych na cele budowy tanich mieszkań nietylko da dach nad głową tysiącom ludzi, ale i pracę wielu bezrobotnym, którzy mogą być przy budowie zatrudnieni.

Posiedzenie Sejmu

w dniu 18 grudnia.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Poraz pierwszy od czasów wskrzeszenia odrodzonego parlamentaryzmu polskiego obradował wczoraj sejm w okresie kryzysu gabinetowego. Asumptem do zwołania tego posiedzenia była konieczność uchwalenia przed nowym rokiem noweli do ustawy o podatku od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich. W ten sposób jednak pan marsz. Daszyński stworzył precedens na przyszłość. Przy tej okazji załatwiono dwie inne sprawy, a mianowicie wniosek klubu BBWR. o powołanie specjalnej komisji sejmowej dla zbadania zajść w dniu 31 października w gmachu sejmu w czasie ostatniej sesji budżetowej, oraz wnioski kilku klubów opozycyjnych w sprawie zmian regulaminu obrad sejmu.

Wobec tego, iż sejm zebrał się w okresie przesilenia, loże rządowe były puste, nie przybyli również wyżsi urzędnicy państwa, którzy zazwyczaj na posiedzeniach plenarnych izby przebywają. Tym momentem przewidywania powodując się, sam p. marsz. Daszyński zniósł „stan wojenny" na terenie sejmu, który obowiązywał w czasie ubiegł. dwóch posiedzeń sejmu. Dało się tedy zauważyć dość znaczne uspokojenie wśród posłów, szczególnie wśród tych, których stan wojenny wprowadzony przez marsz. Daszyńskiego doprowadził do szczególnego zdenerwowania. Posłowie tacy pochodzili przeważnie z klubów zbliżonych do p. marszałka sejmu. Na sali poselskiej dawało się odczuwać pewne uspokojenie.

Natomiast dało się zauważyć pewne zdenerwowanie p. marszałka Daszyńskiego w czasie przemówienia posła komunistycznego przy pierwszem czytaniu wniosków o zmianę regulaminu.

Posłowie z klubu BB, nie chcieli dopuścić do głosu przedstawiciela tego klubu, który na poprzedniem posiedzeniu Sejmu pozwolił sobie na niebywały i karygodny wybryk wywieszenia płachty czerwonej. Tymczasem p. marszałek Daszyński odebrał głos mówcy komunistycznemu dopiero wtedy, gdy ten z całą czelnością wystąpił przeciw państwu polskiemu, natomiast kilkakrotnie przywoływał do porządku jednego z posłów klubu BB za to, iż nie mógł on patrzeć na poniżanie godności parlamentu polskiego.

Wczorajsze posiedzenie sejmu nie przyniosło nic ciekawego. Wszystkie trzy sprawy porządku dziennego bez większej dyskusji odesłano do komisyj sejmowych, z tem by komisje zajęły się temi sprawami jak najszybciej i już na najbliższem posiedzeniu parlamentarnem sejmu w sobotę mogły złożyć swoje sprawozdania.

Ten pośpiech można jedynie wytłumaczyć sobie tem, iż w przededniu świąt Bożego Narodzenia marszałek Sejmu zamierza załatwić trzy najpilniejsze w chwili obecnej w Sejmie sprawy.

Przesilenie rządowe zbliża się ku końcowi.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

W sytuacji politycznej w dniu wczorajszym nie nastąpiły żadne zmiany. Po przedwczorajszej naradzie, która wywołała wielkie wrażenie w kołach politycznych, a szczególnie parlamentarnych, wczoraj Pan Prezydent Rzplitej ograniczył się jedynie do przeprowadzenia rozmowy z Marszałkiem Piłsudskim. Rozmowa odbyła się w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych i trwała przeszło godzinę. O ile z obecnej sytuacji można pozwolić sobie na jakiekolwiek przewidywania, to pozwolimy sobie przypuszczać, iż przesilenie rządowe zbliżyło się ku końcowi, którego oczekiwać należy jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia.

Znamienne przemówienie prezydenta Litwy.

KOWNO, 18.XII (Pat). Z przemówienia prezydenta Smetony, wygłoszonego w oficerskim klubie „Ramowe" z okazji trzechlecia przewrotu grudniowego, zasługuje na uwagę fakt, iż nie poruszył on kwestji wileńskiej. Jakkolwiek nie należy wyciągać z tego wniosków daleko idących, widać jednak, zwłaszcza gdy się porówna przemówienia Smetony z czasów rządów Woldemarasa z jego ostatniemi wystąpieniami, że polityka litewska w chwili obecnej jest bardziej powściągliwa wobec Polski.

Niemal na indeksie.

W „Rytas" arcybiskup Skwireckas zamieszcza odpowiedź na artykuł „Lietuvos Aidas", w którym gazeta ta omawiała kompetencje biskupów w kwestji konkordatu. Zamieszczony w „Rytasie" artykuł podkreśla, że kompetencje biskupów są ustalone przez kanony kościelne oraz tron papieski, nie opierają się zaś na artykułach dziennikarskich prasy perjodycznej. Gazeta, która przyswaja sobie takie prawa i rozpowszechnia niezgodne z nauką katolicką zasady, popełnia grzech wobec społeczeństwa katolickiego, ubliża bowiem autorytetowi duchownych, a tem samem podrywa dyscyplinę wśród wiernych. My, biskupi, stojący na straży interesów kościoła — oświadcza arcybiskup — po zasięgnięciu rady nuncjusza papieskiego i z jego całkowitego upoważnienia oświadczamy, iż nie możemy spokojnie przejść obok tego rodzaju oszczerstw ze strony prasy. Tego rodzaju gazety nietylko nie mogą uchodzić w opinji litewskiej za gatety katolickie, ale winne być zaliczone do spisu tych wydawnictw, które dzieci katolickie muszą czytać z wielką ostrożnością.

WIADOMOŚCI z KOWNA

KOMUNIKAT KONFERENCJI BISKUPÓW.

Konferencja biskupów, która została odroczona do stycznia, ogłosiła komunikat następującej treści: W dniu 1 października biskupi litewscy zwrócili się do rządu z memorandum, zawierającem szereg zagadnień, dotyczących spraw kościoła katolickiego na Litwie. Między inemi memorandum poruszyło kwestję wydziału teologicznego uniwersytetu kowieńskiego, kwestję seminarjum duchownego, katolickich szkół i organizacyj oraz sprawę stosunku prasy do przedstawicieli kościoła. Memorandum przypomina, że ministerstwo oświaty poczęło nieodpowiednio się ustosunkowywać do szkół katolickich. Wobec tego konferencja postanowiła po raz drugi zwrócić się w tych sprawach do prezydenta państwa. Nowe memorandum da dokładny obraz wytworzonej sytuacji. Prócz tego postanowiono wydać odezwę do wiernych, omawiającą wyżej wymienione sprawy

BEZ REZULTATU.

Drugie memorandum kleru katolickiego, domagające się zwrotu duchowieństwu szkół katolickich przekształconych na państwowe, nie osiągnęło pożądanego rezultatu i rząd postanowił prośby duchowieństwa nie uwzględnić.

ZABIEGI WOLDEMARASA.

Z kół poinformowanych donoszą, że Woldemaras w ostatnich czasach kilkakrotnie wpraszał się na audjencję do prezydenta państwa, szukając prawdopodobnie środków do załagodzenia istniejącego obecnie między nimi antagonizmu. Smetona początkowo na zabiegi Woldemarasa nie odpowiadał, pod wpływem jednak pośrednictwa pewnych działaczy politycznych dał odpowiedź, iż wyraża zgodę na prośbę Woldemarasa pod warunkiem, że ten ostatni zgodzi się na poddanie się jego dyrektywom. W tym wypadku Woldemaras otrzymałby nominację na stanowisko dyrektora banku emisyjnego.

O ZWOŁANIE SEJMU.

Artykuł wstępny we wczorajszym numerze „Lietuvos Aidas" poświęcony jest trzyletniej rocznicy przewrotu grudniowego na Litwie. Na uwagę zasługuje zakończenie artykułu, omawiającego kwestję zwołania sejmu. Jakkolwiek ustosunkowywać się do sejmu — pisze gazeta — należy zgodzić się z tem, że ponieważ składa się on z najbardziej autorytatywnych znawców życia, staje się bardzo ważną trybuną społeczną. Z drugiej strony nie jesteśmy bezwzględnymi przeciwnikami parlamentaryzmu. Przyjdzie czas, że i u nas zostanie znowu zwołane przedstawicielstwo narodowe. Zarówno jednak społeczeństwo jak i rząd powinny być bardzo ostrożne, bowiem pośpiech może być bardziej niebezpieczny niż opóźnienie.

MOWA GUBERNATORA MERKISA.

Dnia 17 b. m. z inicjatywy miejscowych sfer rządowych odbyło się w Kłajpedzie uroczyste zebranie w celu uczczenia 10-lecia pierwszej prezydentury Smetony. W czasie zebrania przemawiał między innemi gubernator Kłajpedy Merkis, podkreślając znaczenie obecnych rządów oraz doniosłość przyłączenia Kłajpedy do Litwy. Merkis zakończył swe przemówienie życzeniem, aby Wilno zostało jak najrychlej zwrócone Litwie.

PRZYMUS SŁUŻBY WOJSKOWEJ W KRAJU KŁAJPEDZKIM.

Na mocy art. 13 konwencji krajowej z dn. 1 stycznia 1930 r. w kraju Kłajpedzkim wchodzi w moc ustawa o służbie wojskowej. Pobór popisowych kraju Kłajpedzkiego odbędzie się jesienią przyszłego roku, między 1 września a 15 października. Zostaną powołani do wojska popisowi urodzeni w r. 1909

DOKOŁA ZJAZDU RABINÓW.

16 b. m. na wszechlitewski zjazd rabinów w Kownie przybyło ok. 150 delegatów. Min. Oświaty Szakenis wygłosił mowę powitalną. Celem zjazdu jest rozważenie sprawy stworzenia Konsystorza Żydowskiego t. zn. centralnego organu dla kontaktu z rządem w sprawach religijnych.

NOWA FABRYKA TYTONIU.

W dniach najbliższych powstaje w Kownie nowa fabryka tytoniu pod nazwą „Dukat".

UROCZYSTE OTWARCIE WODOCIĄGÓW W KOWNIE.

Dnia 16 grudnia b. r. uroczyście otwarto w Kownie nowe wodociągi.

SPRAWA REORGANIZACJI BANKU ZIEMSKIEGO.

Bank Ziemski ma ulec reorganizacji i w wyniku jej otrzyma charakter banku hipotecznego. Zamierza się wprowadzić bony pożyczkowe, zlikwidować operacje handlowe, przyjąć fundusz emerytalny i zabiegać w większym stopniu o dostarczanie długoletniego kredytu.

Nominacje nowych ministrów.

RYGA, 18.XII. (Pat). Prezydent podpisał dekret nominacyjny, na mocy którego tekę ministra wojny otrzymuje gen. Wancetis, tekę zaś sprawiedliwości — Paberz. Nominacje te były rezultatem porozumienia frakcyj sejmowych, należących do bloku rządowego i uratowały rozpadnięcie się tego bloku, co mogło spowodować przesilenie rządowe.

Pamięci prof. Baudouin de Courtenay.

(WU) Na wtorek 17-go grudnia Ukraińskie Towarzystwo Historyczno-Filologiczne w Pradze zapowiedziało specjalne posiedzenie poświęcone pamięci zmarłego niedawno w Warszawie prof. Baudouin de Courtenay. Prof. Stefan Smal Stocki wygłosi referat p. t. „Baudouin de Courtenay, jako filolog i człowiek bez skazy", prof. S. Szełuchin „Historyczna rola Baudouin de Courtenay w ruchu ukraińskim" i prof. M. Sławiński „Ze wspomnień o Baudouin de Courtenay".

Wrażenia z podróży po Rosji.

(Korespondencja własna).

Ryga, w grudniu 1929 r.

Z religją władze sowieckie prowadzą otwartą walkę. „Religja to opium dla ludu", oto jest hasło bolszewickie, wypisane wielkiemi literami na jednym z głównych placów Moskwy. Od najmłodszych lat urabia się odpowiednio duszę dziecka, tworząc związki pionerów, komsomolców i t. d. Duchowieństwo jest zdemoralizowane i rozbite, choć posiada zewnętrzną organizację. Po śmierci patrjarchy Tichona, który umarł przed kilku laty, zastępcą jego został Piotr, zesłany później jakoby za utrzymywanie stosunków z członkami rodziny carskiej. Miejsce jego zajął Sergjusz, mający tytuł „pełniącego funkcje patrjarchy". Ten jest bardziej kompromisowy, żyje w zgodzie z władzą sowiecką i nie cieszy się sympatją wśród wierzących.

Walka z religją prowadzi się przez odpowiednią agitację w prasie i przez radjo; wydaje się specjalne pisma; tworzy się związki „bezbożników"; w święta urządza się zabawy z atrakcjami, które mają odciągać masy od uroczystości religijnych i t. d.

Do niedawna władze bolszewickie popierały tworzenie się sekt, które ułatwiały im walkę z religją; dopiero później, gdy sekty zaczęły przyciągać młodzież, wypowiedziano im walkę. Bolszewicy uznają do pewnego stopnia wolność wyznania dla ludzi starych, lecz młodzież chcą mieć całkowicie pod swoim wpływem.

Czy walka z religją da pożądany wynik, trudno jest przewidzieć. Władze niechętnie patrzą na ludzi, spełniających praktyki religijne, dlatego—w obawie przed przełożonym—ludzie kryją się ze swemi przekonaniami. W cerkwiach widzi się przeważnie starców i kobiety. Dawna inteligencja, która odrazu zajęła względem bolszewików wrogie stanowisko i obecnie jest usunięta od udziału w życiu, szuka zapomnienia w rozmaitych kierunkach mistycznych—tworzy koła teozofów, antropozofów i t. p. Bolszewicy, aczkolwiek otwarcie nie prześladują tych kierunków, jednak patrzą na nie niechętnie.

Praca kulturalna jest prowadzona na szeroką skalę, lecz w duchu czysto komunistycznym. Ideałem bolszewików jest stworzenie własnej inteligencji pochodzenia proletarjackiego, którąby im miała wszystko do zawdzięczenia i na którą mogliby liczyć. Już przy przyjmowaniu do szkoły średniej (która jest dalszym ciągiem powszechnej) pierwszeństwo mają dzieci robotników i włościan; zasada ta jest jeszcze silniej przestrzegana przy przyjmowaniu do wyższych zakładów naukowych (wuzów). „Państwo robotnicze musi mieć własnych specjalistów — ze środowiska robotniczego. Trzeba przedsięwziąć środki, któreby ułatwiły tej sferze kształcenie się w wyższych zakładach naukowych". Do takich środków należy zakładanie t. zw. „rabfaków" (raboczyje fa kultety), coś w rodzaju kursów maturalnych, które w ciągu 2—3 lat przygotowują do wyższego zakładu ludzi, niemających średniego wykształcenia. Przyjmowani są tam tylko kandydaci pochodzenia proletarjackiego. Komisja egzaminacyjna (do wyższego zakładu składa się egzamin konkursowy pod naciskiem władz bolszewickich inaczej egzaminuje t. zw. „rabfakowców", których b. duży procent bywa przyjmowany. W tym roku zrobiono ciekawy eksperyment: przeszło 1.000 starszych robotników, pracujących w największych fabrykach Petersburga i Moskwy, umieszczono w wyższych zakładach technicznych i przemysłowych. Komisja, która wybierała owych kandydatów, orzekła, że mogą oni z powodzeniem kształcić się w tych zakładach z warunkiem, że będzie im okazywana w ciągu roku pomoc przy studjowaniu niektórych przedmiotów.

Kontygent przyjętych w tym roku do wyższych zakładów naukowych w Rosji Centralnej przedstawia się jak następuje: do zakładów technicznych i przemysłowych przyjęto 85% osób pochodzenia robotniczego i włościańskiego, na medycynę — 50%, na nauki społeczne — 44%, na pedagogikę — 36%, do szkół muzycznych i sztuk pięknych — 47%.

50% kształcących się w wyższych zakładach naukowych otrzymuje stypendja: bezpłatną naukę, bezpłatne mieszkanie w bursie i pewną sumę co miesiąc na życie.

Dr. J. G.

Antykomunistyczne wystąpienia profesorów.

RYGA, 17.XII (ATE). Szereg profesorów wyższych uczelni sowieckich sprzeciwił się stanowczo wprowadzeniu w życie nowego komunistycznego programu nauk. W Jarosławlu profesorowie instytutu pedagogicznego wypowiedzieli się przeciwko wprowadzaniu do studjów teoryj Lenina i Marksa. Profesor zoologji Smirnow oświadczył na posiedzeniu profesorów i studentów instytutu, że wykłada już 35 lat i nigdy nie uwzględniał w nauce zoologji teorji Marksa. Profesor fizyki Znamienskij zaznaczył w swem przemówieniu, że Newton odkrył swoje prawa bez pomocy zasad marksizmu Na zarzut postawiony przez czerwonych studentów profesorce botaniki, że jest ona „polityczną analfabetką", prof. Słudskij odpowiedział, że polityką mają zajmować się członkowie partji, botanicy zaś mogą się obejść bez teoryj Lenina. Miejscowe władze sowieckie zarządziły przeprowadzenie ścisłego śledztwa w sprawie antykomunistycznych wystąpień profesorów.

Domy bez kuchni.

RYGA, 17.XII. (Ate). „Wieczerniaja Moskwa" donosi, że władze sowieckie wydały rozporządzenie, aby nowe domy dla robotników były budowane bez kuchni. W ten sposób rząd spodziewa się zaoszczędzić 10 proc. na kosztach budowy. Jednocześnie, jak zaznacza pismo, budowa domów bez kuchni będzie miała znaczenie polityczne, przyzwyczai bowiem robotników sowieckich do kolektywnego spożywania posiłku.

W lutym pierwszy sobór prawosławny.

Zakończone zostały obrady św. synodu cerkwi prawosławnej w Polsce. Komunikat synodu o przebiegu obrad nie został jeszcze wydany. Warszawskie pismo rosyjskie informuje, iż członkowie synodu opuścili Warszawę z wyjątkiem grodzieńskiego arcybiskupa Aleksego, który pozostał w Warszawie w celu nadania biegu sprawom, rozstrzygniętym przez synod.

Między innemi, zapadła podczas obrad sesji synodu uchwała o zwołaniu pierwszego soboru cerkwi prawosławnej w Polsce. Sobór ten, z udziałem delegatów kleru i wiernych, odbyć się ma w Warszawie w lutym 1930 roku. W styczniu 1930 roku odbędą się wybory członków soboru przez parafje prawosławne i zjazdy djecezjalne na terytorjum Rzeczypospolitej.

Ubezpieczenia społeczne we Francji.

PARYŻ, 17.X (Pat.). Z dniem 5 lutego 1930 roku wchodzi w życie ustawa o ubezpieczeniach społecznych i kasach chorych. Dotyczy ona wszystkich pracowników, których zarobek roczny nie przekracza 15 tysięcy franków, zabezpieczając ich na wypadek choroby z powodu niezdolności do pracy, jak również na starość od 60-go roku począwszy. Od dnia 5 lutego roku przyszłego zarówno pracownicy, zarabiający mniej, niż 15 tysięcy franków rocznie, jak i pracodawcy będą musieli wpłacać do biura ubezpieczeń składkę 5% od zarobku. Będzie to swego rodzaju podatek, obowiązujący wszystkich mieszkańców. Wynikiem jego zastosowania będzie oczywiście zwiększenie drożyzny, która jest zwykłem następstwem nałożenia nowych podatków. Dołącza się do tego jeszcze fakt, że skarb państwa będzie musiał w początkach działania ustawy awansować znaczne sumy na uruchomienie całej organizacji, zanim posiadać ona będzie własne fundusze, powstałe z wspomnianych wpłat. Kwestje te wywołują w prasie liczne komentarze. Dzienniki prawicowe atakują projektodawców omawianej ustawy, oskarżając ich o wadliwe jej opracowanie. Organy lewicowe bronią ustawy, wskazując na jej konieczność oraz na fakt, że od dłuższego czasu zastosowana ona jest w innych krajach, gdzie nie wywołała gwałtowniejszego przewrotu gospodarczego.

PARYŻ, 18.XII. (Pat). Polemika na temat ustawy o ubezpieczeniu społecznem przeniosła się ze szpalt dzienników do ciał naukowych. Akademja medyczna na ostatniem swem posiedzeniu wysłuchała w tej kwestji wielu ze swych członków, którzy wszyscy z wyjątkiem jednego wypowiedzieli się przeciwko zastosowaniu ustawy w tej formie, w jakiej została przyjęta w parlamencie.

O zwolnienie kobiet od płacenia podatków.

PARYŻ, 17.XII. (Pat). Deputowany socjalista Bracke zgłosił wniosek do ustawy finansowej, żądający, aby kobiety francuskie były zwolnione od płacenia wszelkich podatków dlatego poprostu, że nie korzystając z praw wyborczych, nie mają możności kontrolowania użycia funduszów publicznych.

W celu uzasadnienia inicjatywy Bracke rada narodowa kobiet francuskich zwołała wczoraj wielki wiec, któremu przewodniczył poseł Vincent Auriol. Oświadczył on, że bronić będzie wniosku Bracke i wyraził przekonanie, że wniosek ten przyjęty będzie w Izbie Deputowanych.

Ciężka sytuacja ekonomiczna.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Agencja Iskra podała wczoraj niezmiernie interesujące sprawozdanie Banku Gospodarstwa Krajowego, które ukaże się w tych dniach o położeniu gospodarczem Polski w ub. miesiącu. Listopad nie przyniósł większej zmiany w sytuacji gospodarczej kraju. Jednakowoż pewne odprężenie na rynku pieniężnym jakie wywołał spadek obrotów nie przybrało szerszych rozmiarów i podobnie jak w poprzednich miesiącach trzyma się tylko w pewnych niektórych ośrodkach przemysłu. W ten sposób ciasnota gotówkowa nie zelżała i prywatna stopa procentowa pozostaje nadal na wygórowanym poziomie. Wskutek małej rezerwy przy udzielaniu kredytów uzyskanie nowych pożyczek napotyka na poważne trudności. Likwidacja bież. zobowiązań odbywa się z trudnością, co znajduje swój wyraz w dużej ilości protestów wekslowych i upadłości. Na utrzymanie się trudności na rynku pieniężnym w dalszym ciągu wpływa ciężkie położenie rolnictwa, niskie bowiem ceny zboża i innych ziemiopłodów nie wykazały poprawy, w rezultacie czego zdolność nabywcza rolników była słaba.

Nieco korzystniejsza konjunktura dla artykułów hodowli zwierzęcej nie może stworzyć przeciwwagi w tym względzie.

W dziedzinie górnictwa w bardzo pomyślnem położeniu w dalszym ciągu znajduje się przemysł węglowy, czego przyczyną były znaczne zapotrzebowania na rynkach krajowych i zagranicznych. Natomiast w górnictwie żelaznem nastąpił poważny spadek zamówień. W innych dziedzinach przemysłu skutki niekorzystnej konjunktury odbiły się przedewszystkiem na przemyśle włókienniczym, który wykazał zniżkę zapotrzebowania przekraczając zwykły spadek sezonowy. Również położenie przemysłu metalurgicznego uległo pogorszeniu. Przemysł drzewny był w częściowym zastoju spowodowanym trudnością zbytu w kraju i zagranica.

Garbarstwo przeżywało nadal bardzo ciężki kryzys. Przemysł mineralny z powodu osłabienia ruchu budowlanego zakończył tegoroczny sezon ze znacznemi remanentami.

W handlu nastąpiło ożywienie tylko w niektórych branżach. Naogół jednak rozmiary tego ożywienia były większe niż w tym samym okresie w roku ub.

Wypłacalność kupiecka jest niezadowalniająca. Wskutek zakończenia się sezonu w szeregu gałęzi wytwórczości, bezrobocie wykazało wzrost, który wskutek trudnej sytuacji gospodarczej w kraju podobnie jak i w innych krajach środkowej Europy przybrał rozmiary większe niż w tym samym czasie ub. roku.

Uchwały Sejmiku Spółdzielczego.

We wtorek zakończono w Warszawie dwudniowe obrady Sejmiku Związku Spółdzielni Polskich.

W wyniku odbytych dodatkowych wyborów, do rady Związku weszli pp. Żukowski, Wiśniewska, Grabiński, Jelnicki i Chrynowski. Następnie po dłuższej dyskusji uchwalono budżet Związku na r. 1930.

Po wysłuchaniu szeregu referatów, wygłoszonych przez wybitnych fachowców i dyskusji nad nimi, uchwalono rezolucje. Tak więc postanowiono między innemi, że spółdzielnie powinne przestrzegać należytej płynności kapitałów, a wysokość poszczególnych pożyczek należy dostosowywać do środków, jakiemi spółdzielnie rozporządzają Czynności gwarancyjne wolno podejmować jedynie z zachowaniem dużej oględności i na zasadach, obowiązujących przy udzielaniu kredytów. Gwarancyj bezterminowych wogóle udzielać nie należy. Współdziałanie finansowe spółdzielni kredytowych ze spółdzielniami innego typu winno w zasadzie obejmować te tylko instytucje, które należą do Związku Spółdzielni Polskich, gdyż wtedy jedynie możliwa jest należyta kontrola ze strony spółdzielni kredytowych.

Zważywszy, że jednem z głównych źródeł powstawania kapitału są oszczędności społeczne, Sejmik wzywa spółdzielnie do krzewienia oszczędności drogą usilnej systematycznej propagandy i preliminowania odpowiednich kwot w budżetach spółdzielni na ten cel.

Sejmik zaleca dalej spółdzielniom pomaganie rolnictwu przez ułatwianie intensyfikacji gospodarstw indywidualnych drogą dostarczania środkow produkcji, jak również przez zorganizowanie racjonalnego zbytu produktów rolnych, co jest nieodzownym warunkiem powodzenia propagandy przez czynniki społeczne i rządowe akcji podniesienia produkcji rolnej.

Bilans handlu zagranicznego.

WARSZAWA, 18.XII. (Pat). Bilans handlu zagranicznego Polski w listopadzie 1929 roku wynosił we wrześniu w przywozie 243,448 tysięcy zł., w wywozie — 256.135 tysięcy zł. Saldo dodatnie w listopadzie wyniosło 12.687 tys. zł.

Wyjazd doradców finansowych zagranicę.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Doradca finansowy Banku Polskiego p. Dewey oraz jego zastępca p. Allen wyjechali wczoraj rano z Warszawy zagranicę. Pan Dewey udaje się do Paryża, skąd wyjedzie na odpoczynek do Szwajcarji, następnie do Stanów Zjednoczonych.

Przyjęcie projektu ustawy o bezrobotnych.

LONDYN, 18.XII. (Pat). Na ostatniem posiedzeniu Izby Gmin przyjęto w trzeciem czytaniu projekt ustawy o bezrobotnych, zmieniający niektóre postanowienia dotychczasowych przepisów o ubezpieczeniu od bezrobocia oraz zwiększający stawki zasiłków pieniężnych dla młodzieży, pozbawionej pracy. Za przyjęciem projektu przemawiał kanclerz skarbu Snowden, który mówił o podstawach finansowych funduszu bezrobocia. Zgodnie z oświadczeniem ministra zobowiązania finansowe funduszu wzrosły z 5 miljonów funtów do 37 miljonów w ciągu niespełna 5 lat.

Termin konferencji haskiej.

LONDYN, 18.XII. (Pat). Według urzędowych wiadomości, otwarcie konferencji haskiej nastąpi 6 stycznia. W dniu 3 stycznia zwołane będzie zebranie rzeczoznawców prawniczych.

Skład delegacji Francji na konferencji haskiej.

PARYŻ, 18.XII. (Pat). Jak podaje „Havas", jest prawie rzeczą pewną, że na konferencji morskiej w Londynie Francję będą reprezentowali: Tardieu, Briand, Leygues, Pietri, Berhelot, którym towarzyszyć będą prezesi i sprawozdawcy komisji do spraw marynarki parlamentu oraz szereg rzeczoznawców.

Wynurzenia literata niemieckiego.

PARYŻ, 18.XII (Pat). W związku z ankietą, przeprowadzoną w Niemczech na temat zbliżenia francusko-niemieckiego, dziennik „l'Intransigeant" ogłasza dziś wywiad swego współpracownika ze znanym krytykiem niemieckim Alfredem Kerrem, który zaznaczył, że świat intellektualny niemiecki nastrojony jest zupełnie pokojowo. Niestety ani przed wojną, ani obecnie nie odegrywa on żadnej roli w rządzie. Co się tyczy zbliżenia francusko - niemieckiego, Kerr podkreślił, że byłoby ono możliwe, gdyby ster rządów znajdował się w rękach uczonych, artystów, kobiet i zwykłych obywateli. Politykierzy nie są ani jednymi, ani drugimi. Są to ludzie uparci, stąpający drogą rutyny i dopóki rządy spoczywają w ich rękach, zbliżenie francusko niemieckie jest bardzo dalekie. Gdy rozmowa przeszła następnie na kwestje polityki zagranicznej, Kerr oświadczył, że wiadomo, jakie trudności pozostają jeszcze do rozstrzygnięcia. Nie może być mowy o uspokojeniu atmosfery europejskiej, póki nie będzie rozstrzygnięta kwestja korytarza gdańskiego i Śląska.

Zbliżenie katolików francuskich z niemieckimi.

BERLIN, 18. XII. (Pat). W dniu 19 grudnia przyjeżdża z Francji do Berlina grupa katolickich parlamentarzystów, dziennikarzy oraz profesorów w liczbie około 35 osób celem odbycia wspólnej konferencji z przedstawicielami niemieckiego stronnictwa centrowego.

W obradach, które potrwają dwa dni, poruszone będą najważniejsze sprawy, dotyczące stosunków między Francją a Niemcami.

Poincaré powrócił do zdrowia.

PARYŻ, 18.XII. (Pat). Poincaré opuścił klinikę i powrócił do domu.

Mrozy w Jugosławji.

BIAŁOGRÓD, 18.XII. (Pat). W dniu dzisiejszym spadł tutaj pierwszy śnieg. Panuje dotkliwy mróz.

Woda w Tamizie opada.

LONDYN, 18.XII. (Pat). Woda w Tamizie opada szybko. Maksymalny przybór w obrębie wielkiego Londynu minął już, nie wyrządzając nigdzie szkód.

Argentyńskie metody.

BUENOS-AIRES, 17.XII. (Pat). Studenci wydziału prawa tutejszego uniwersytetu rozpoczęli strajk w celu zmuszenia dziekana wydziału do ustąpienia. Studenci zamknęli się w lokalu wydziału, zaopatrzywszy się w żywność na 8 dni. Ostatecznie jednak na wezwanie policji lokal opuścili.

Starcie bezrobotnych z policją.

BERLIN, 18.XII. (Pat). We Frankfurcie nad Menem doszło wczoraj do krwawych starć między manifestującymi bezrobotnymi a policją. Wiele osób odniosło rany.

Wybuch w kopalni.

CALESTER (stan Oklahama), 18.XII. (Pat) Dotychczas znaleziono 23 trupy ofiar wybuchu, który zdarzył się wczoraj w jednej z tutejszych kopalń. Istnieje obawa, iż 39 górników, którzy znajdują się pod gruzami zginęło. 3 górników zdołało się ocalić.

Wielki pożar w Baltimore.

LONDYN, 18.XII. (A. T. E.) Donoszą z Nowego Yorku, że w jednej z fabryk papieru w Baltimore wybuchł wczoraj wielki pożar, który rozszerzył się z ogromną szybkością na wszystkie budynki fabryczne. Rozgrywały się prawdziwie dantejskie sceny.

Dostęp do trzeciego piętra gdzie pracowała większość 125 robotnic zatrudnionych w fabryce, został odcięty. Nieszczęsne robotnice wyskakiwały z okien na rozciągnięte płachty. Jednakże wiele z nich odniosło ciężkie obrażenia, zaś kilkunastu nie zdołano uratować. Według ostatnich doniesień 10 robotnic spłonęło żywcem, zaś kilku nie zdołano dotychczas odszukać.

Wystąpienie w Izbie Gmin w sprawie Gruzji.

LONDYN, 18.XII (Pat). W czasie dzisiejszej debaty w Izbie Gmin nad wnioskiem konserwatystów, potępiającym metody rokowań z Sowietami, konserwatysta Allen motywował wniosek dodatkowy, zarzucający rządowi, że przez uznanie granic ZSSR. ignoruje fakt okupacji Gruzji przez armję sowiecką. Przewodniczący obradom speaker Izby wykluczył wniosek, jako formalny wykraczający poza ramy wniosku co do rokowań z Sowietami i wymagający odrębnej debaty, jako specjalne zagadnienie. Deputowany Allen zapowiedział wobec tego zgłoszenie w innym czasie specjalnego wniosku. Wystąpienie Allena wywarło duże wrażenie, zaś w kołach Labour Party wywołało zakłopotanie.

Mowa przedstawiciela rządu przyjęta została życzliwie.

LONDYN, 18.XII. (Pat) Wczorajsze przemówienie prezydenta urzędu handlu i przemysłu Williama Grahama, który zainicjował w Izbie gmin drugie czytanie projektu ustawy węglowej, trwało 4 i pół godziny. Mowa przyjęta została życzliwie przez opozycję, która zalicza, to wystąpienie ministra do wybitnych sukcesów parlamentarnych obecnego rządu. Bill rozwiązuje zagadnienie rynkowe, skraca długość dnia pracy w szybach oraz powołuje do życia krajowy urząd przemysłowy.

Kolejnictwo niemieckie w Nadrenji.

PARYŻ, 18.XII. (Pat). Konferencja ambasadorów przyjęła do wiadomości oświadczenie, złożone przez ambasadora Niemiec w Paryżu w sprawie prac dokonanych w Nadrenji w dziedzinie budowy dworców i dróg żelaznych, uzasadnionych wzrostem ruchu przewozowego.

W konsekwencji konferencja ambasadorów zrzekła się żądania całkowitego wykonania programu wymienionego w nocie konferencji z dnia 20 maja 1928 roku. Wreszcie zainteresowane rządy nie rezygnują bynajmniej z zastosowania w razie uchybień postanowień traktatu wersalskiego.

Zaprzeczenie.

RZYM, 18.XII. (Pat). Prasa zaprzecza informacjom, głoszącym, jakoby Włochy miały zrezygnować z zasady parytetu sił morskich włoskich z siłami francuskiemi.

Wypadek w kopalni.

KATOWICE, 17.XII. (Pat). Wczoraj podczas prac w szybie „Ida" w Małej Dąbrówce zawalił się mur, wskutek czego dwóch robotników zostało zabitych, a jeden ciężko ranny Jak wykazało dochodzenie, powodem wypadku było niezabezpieczenie muru przed osunięciem się.

Giełda warszawska z dn. 18.XII. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,88¾—8,90¾—8,86¾
Londyn	43,459—4[illegible],569—4[illegible],349
Nowy York	8,88½—8,90½—8,86½
Paryż	35,07¼—35,16—34,98½
Szwajcarja	173,16—173,59—172,73
Wiedeń	125,36—125,67—125,[illegible]5
Włochy	46,62½—46,74—46,51
Budapeszt	156,03—156,43—155,63
Berlin	213,19
Gdańsk	173,70

PAPIERY PROCENTOWE:

Pożyczka inwestyc.	118,25—118,50
Premjowa dolar.	70,00—70,50—70,00
5% konwersyjna	49,75
6% dolarowa	79,00
10% kolejowa	102,50
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
4½% ziemskie	47,25
8% warszawskie	67,25
8% Częstochowy	56,50
8% Łodzi	60,50—61,00
10% Siedlec	69,50
6% Obl. poż. konw. m. Warsz.	50,00

AKCJE:

Bank Dyskontowy	125,00
Bank Polski	179,00—177,50
Bank Zachodni	80,00
Bank Spółek Zarobk.	78,50
Elektrownia w Dąbrowie	6[illegible],00
Węgiel	51,00
Lilpop	39,50—40,[illegible]9
Starachowice	21,25—21,00
Haberbusch	10,50

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Pożyteczna praca.

+ Łastowicze. I znów oczom naszym przedstawia się widok spokojnej wioski kresowej. Jest to wieś Łastowicze, położona nad jeziorem tejże nazwy na terenie gminy głębockiej. Ludność wyznania staroobrzędowego. Odnosi się do miejscowej szkoły tak „średnio", nie zanadto dobrze, ale nie można znów powiedzieć, że źle.

Są to ludzie ciemni, nie mają wyobrażenia o nowoczesnych wynalazkach i życiu ludzkiem w dobie obecnej. „Starzy mogą się bez tego obejść, ale młodzież musi wiedzieć jak żyją, pracują i spędzają czas ludzie w innych państwach" — powiada kierownik szkoły, p. Włodzimierz Fałek.

Aby więcej pobudzić młodzież do kształcenia się odbył się odczyt z przezroczami w dniu 16 grudnia przy zapełnionej sali szkolnej. Po odczycie 32 osoby zapisały się na kurs. Sami ci słuchacze ustalili, że lekcje odbywać się będą w poniedziałki, środy i piątki od godziny 18 do 21-ej.

Pan Włodzimierz Fałek energicznie zabiera się do pracy społecznej i pełen jest jak najlepszej nadziei na przyszłość.

Wł. M.

Echa zbrodni w Poniatyczach.

Obaj mordercy zostali ujęci.

Mord spełniony w nocy z 11 na 12 b. m. w Poniatyczach, gm. wiazyńskiej, pow. wilejskiego na osobie 60-cioletniego Wincentego Patrońskiego, którego następnie obrabowano postawił na nogi władze bezpieczeństwa.

Zarządzony energiczny pościg przy użyciu rozporządzalnego aparatu wileńskiego wydziału śledczego doprowadził do ujęcia obu zabójców staruszka.

Sprawcami morderstwa są parobek Andrzej Żołódek ze wsi Mieściki oraz Aleksander Żełobiec.

Zbrodniarze przyznali się do popełnionego przestępstwa.

Część rzeczy oraz pieniędzy zrabowanych ofierze zdołano odebrać.

Zabójstwo podczas kłótni.

Dnia 12 b. m. o godz. 12 mieszkaniec wsi Paszuńce, gm. żyrmuńskiej, Łukaszewicz Władysław, lat 27 podczas kłótni ze swoim wujem Łukaszewiczem Michałem liczącym lat 50 uderzył tego ostatniego cepem w głowę powodując natychmiastową śmierć.

Sprawcę zabójstwa zatrzymano i wraz z dochodzeniem przeprowadzonem przez posterunek P. P. w Żyrmunach przekazano do dyspozycji sędziego śledczego 4 rew. w Ejszyszkach.

„Żelazna ręka" przed sądem w Lidzie.

Sesja wyjazdowa sądu okręgowego w Wilnie rozpatrywała ostatnio w Lidzie sprawę 17 członków bandy podpalaczy, oskarżonych o podpalenie w celach rabunkowych w roku 1928 miasteczka Woronowo. Zakonspirowana ta banda występowała pod pseudonimem „Żelazna Ręka".

Opierając się na art. 279 K. K. sąd wyniósł wyrok, mocą którego 7 członków bandy skazano na 10 lat ciężkiego więzienia, 5 oskarżonych na 6 lat, 2-ch na 2 lata i jednego na 6 miesięcy ciężkiego więzienia.

LIDA

+ Pożary. W dniu 14 b. m. o godzinie 21.50 we wsi Porzeczany, gm. tarnowskiej powstał pożar skutkiem którego spaliła się stodoła wraz z tegorocznem zbożem na szkodę Hryckiewicza Antoniego, mieszkańca tejże wsi. Straty wyrządzone pożarem, poszkodowany oblicza na 6.000 zł. Pożar powstał wskutek podpalenia.

+ W dniu 15 b. m. o godzinie 12-ej we wsi Pałaszki, gm. raduńskiej, pow. lidzkiego, wybuchł pożar, skutkiem którego spalił się dom mieszkalny z przybudówką oraz niewielką ilością tegorocznego zboża, na szkodę Pauszki Józefa, mieszkańca tejże wsi.

Straty wyrządzone pożarem poszkodowany oblicza na 1.500 zł. Przyczyna pożaru narazie nie jest ustalona.

MOŁODECZNO

+ Zjazd Prezesów i Komendantów Oddziałów Związku Strzeleckiego. Po objęciu powiatowej komendy związku strzeleckiego przez pana Feliksa Banela i Józefa Gumińskiego, w dniu 15 b. m. odbył się Zjazd Prezesów i Komendantów Oddziałów Związku Strzeleckiego, powiatu mołodeczańskiego, na który przybyli: p. starosta Tramecourt, pułk. dypl. Bociański, kpt. Cholewa, por. Kaliszek, viceprezes Sympatyków Strzelca — Gintowt, sekretarz powiatowy B. B. W. R. — Urbański, i pp. Kulikowski i Pawłowski, członkowie zarządu Sympatyków Strzelca.

Po zagajeniu zjazdu przez komendanta powiatowego Banela kolejno zabierali głos p. Starosta Tramecourt, pułk. Bociański, p. Urbański, p. Gintowt i Gumiński, w gorących słowach podnosząc znaczenie Strzelca i zachęcając do dalszej pracy dla dobra ojczyzny.

Następnie por. Kaliszek wygłosił referat o wyszkoleniu i sporcie, po zakończeniu którego zjazd uchwalił wysłać telegramy hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego, Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i ks. biskupa Wł. Bandurskiego, oraz telegramy do pana wojewody Władysława Raczkiewicza i komendanta głównego Związku Strzeleckiego generała brygady Władysława Jaksy-Rożena.

Po kilkuminutowej przerwie komendanci oddziałów udali się z porucznikiem Kaliszkiem do koszar 86 p. p. na ćwiczenia praktyczne, prezesi zaś pozostali w celu wzięcia udziału w konferencji, na której kom. Gumiński zapoznał o roztoczenie opieki moralnej i materjalnej nad czynnymi członkami strzelca oraz prosił o zorganizowanie tradycyjnej wigilji w dniu Bożego Narodzenia dla strzelców, w której udział wzięliby przedstawiciele władz, wojska i społeczeństwa, dokumentując tem samem łączność organizacji strzeleckiej z miejscową ludnością.

Na zakończenie p. Gumiński podał do wiadomości prezesom o rozpoczęciu akcji zmierzającej do ufundowania sztandaru dla powiatu, poświęcenie którego odbyłoby się w czasie przyjazdu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na terenie powiatu mołodeczańskiego. *alfa.*

+ Pożar. W nocy z nieustalonej narazie przyczyny wybuchł pożar w zagrodzie Aleksego Lemczyńskiego we wsi Wielkie Koszewniki pow. mołodeczańskiego.

Ogień strawił doszczętnie stodołę wraz ze zgromadzonemi w niej plonami, przyprawiając gospodarza o stratę w kwocie 2.500 zł.

ORANY

+ Obrabowanie sklepu. W nocy z 14 na 15 b. m. do sklepu Icka Gukiermana w Oranach wtargnęli złodzieje.

Po splądrowaniu magazynu sprawcy zabrali różnego rodzaju towary wartości około 400 zł.

Uwiadomiona o wypadku policja już na drugi dzień wpadła na trop włamywaczy i jednego z nich, a mianowicie Jana Sadowskiego ujęła.

Część skradzionego towaru odebrano.

Ujęcie pozostałych sprawców jest kwestją czasu.

Z POGRANICZA

+ Nowa fala propagandy antyreligijnej. W Mińsku sowieckim otwarto kurs bezbożników. Jak donoszą 35 absolwentów tego kursu wydelegowano na pogranicze polsko-sowieckie, gdzie mają prowadzić intensywną agitację antyreligijną wśród tamtejszej ludności.

+ Graniczna konferencja polsko-sowiecka. Onegdaj w rejonie odcinka granicznego Rubieżewicze odbyła się konferencja polsko-sowiecka poświęcona załatwieniu szeregu zatargów lokalnych.

Plenarne posiedzenie Izby Przemysłowo-Handlowej.

Dnia 15 b. m. odbyło się trzecie plenarne posiedzenie Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie. Obradom przewodniczył prezes Izby, p. Roman Ruciński. W krótkiem swem przemówieniu p. prezes Ruciński, omawiając sytuację gospodarczą ziem wschodnich, stwierdził iż w ostatnich czasach znacznie pogorszyła się. Jednocześnie zawiadomił, iż od dnia dzisiejszego, p. prof. Zawadzki objął stanowisko dyrektora Izby Przem.-Handl. w Wilnie.

Obrady rozpoczęto referatem p. Tauba, który zapoznał obecnych z regulaminem sądu arbitrów (sądów polubownych). Regulamin po krótkiej dyskusji przyjęto. Następnie po wnioskach radcy p. Rajcha uchwalono prowadzić specjalną kartotekę zwyczajów handlowych.

Drugi punkt porządku dziennego obrad — ustosunkowanie się do zmian statutu Izby proponowanych przez min. przemysłu i handlu, referował wicedyrektor [illegible]. Przy omawianiu sprawy tej wywiązała się [illegible] budowy domu dla Izby, uchwalono stworzyć specjalną komisję, która zajmie się sprawą związaną z opracowaniem planu, kosztorysu i t. p. domu. [illegible]

[illegible] w zarządzie w liczbie dotychczasowej t. j. 36 osób.

W sprawie zmiany w budżecie na rok 1930, zatwierdzonym przez drugie plenarne zebranie, na wniosek referenta p. prof. Zawadzkiego przyjęto budżet w kwocie 394.500 zł. t. j. zmniejszony o 41.700 zł. [illegible] uchwalono [illegible] 18 osób.

[illegible] komisyj [illegible] osób.

Następnie wobec objęcia przez prof. Zawadzkiego stanowiska dyrektora Izby zaszła potrzeba wybrania w jego miejsce nowego członka zarządu, którym został p. M. Brzostowski.

[illegible] w przemyśle i handlu [illegible] — sprawa nowelizacji [illegible] wygłosił p. prof. Zawadzki. [illegible] obrad plenarnych.

Przy omawianiu budżetu Izby uchwalono wyasygnować [illegible] subsydjum jednorazowe w kwocie 19 tys. złotych.

Z Klubu Polityczno-Społecznego.

— Trzecie zkolei zebranie towarzyskie Klubu Polityczno-Społecznego odbyło się, jak zwykle, we wtorek ubiegły, dnia 17 b. m. o godz. 20-ej.

Referat wygłosił prof. U. S. B., dyrektor Wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej Wł. Zawadzki o tak aktualnym temacie, jak nasze sprawy gospodarcze zgromadził około 60 osób. Zebranie zagaił poseł Jan Piłsudski, poczem dalszym obradom przewodniczył wiceprzewodn. Kirtiklis. [illegible]

[illegible] motywowanym wnioskiem, iż chociaż sytuacja ekonomiczna jest trudna, to jednak [illegible]

[illegible] W dyskusji wzięli udział: p. Ratyński, p. Alfred Urbański, inż. Józef Łastowski, wicedyrektor Banku Rolnego p. Tadeusz Mikkiewicz, p. Kazimierz Łęczycki, prezes Okr. Urzędu Ziemskiego St. Łęczyński, referent Izby Przemysłowo-Handlowej p. Tadeusz Nagurski i in.

Wesele sandomierskie.

Wszystkie widowiska ludowe etnograficznie wierne są zawsze zajmujące, pouczające, barwne i mają wartość pedagogiczną. Ale pod warunkiem, że są przygotowane umiejętnie, nie przez przygodnych obserwatorów z wycieczki krajoznawczej ale przez fachowych etnografów lub przynajmniej ludzi zżytych z danem środowiskiem. Dlatego w wydawaniu, produkowaniu tego rodzaju widowisk trzeba być bardzo ostrożnym.

Swietnie opracował ks. proboszcz Skierkowski z Imielnicy (płockie) wesele kurpiowskie, ocalające od zapomnienia śliczne zwyczaje, obrzędy, stroje i pieśni puszczańskiego ludu. Przedstawienie to, pod dyrekcją p-wa Skarżyńskich objechało całą Polskę i miało zasłużone powodzenie. Obecnie ten sam mniej więcej zespół produkuje Wesele Sandomierskie.

Mniej ono może barwne, mniej ludowe, gdyż w śpiewach i tańcach posiada dużo reminiscencji z melodyj miejskich i kościelnych, ale całość jest zajmująca i warta widzenia, choćby dla porównania rozmaitych, w każdej części Polski innych, zwyczajów i obrzędów. Np. uciekanie panny młodej z pośród zabawy za drzwi, gonienie jej przez drużbę dla posadzenia na stołku przed śpiewem o chmielu. Czy ta ucieczka i rapt nie są jakiemiś wspomnieniami tatarskich porywań dziewcząt w czasie najazdów pod Sandomierzem właśnie? W każdym razie prastary zwyczaj.

Pierwszy akt odbywa się u Młodej, dziewiczy wieczór, drużki ubrane jasno, biało, koszule tylko z ruska wyszywane, kwiaty we włosach, buty, paciórki i dużo wstążek. Śpiewy smętne, religijne, tańce chodzone, powolne, cały obrzęd koncentruje się koło różdżki—bukietu ubranego we wstęgi, główną rolę gra pierwsza drużka. Ale oto chłopcy wpadają, zaraz się ożywia tekst i melodje. Grajkowie rzną od ucha. Swata obiera drużka, oddając mu różdżkę, za którą płacić musi i staje się przez to zamiast niej dyrygentem obrządku, jakby symbol zdania władzy dziewczyńskiej w ręce mężczyzny.

Tańcem swata z panną młodą i krajaniem chleba na drobne cząstki kończy się pierwszy akt. W drugim wiodą do ślubu; tańce i śpiewy wesołe i skoczne, stroje kolorowe, dziewuchy powkładały jaskrawe spódnice, chłopcy granatowe sukmany, pod któremi mają granatowe kamizele i fałdziste od pasa, białe koszule z czerwonym brzeżkiem, czapki bardzo ładnego kształtu, koloru sukman. Tańczą hura polkę, oberka w rozmaitych warjantach, koło, szereg kombinacyj tanecznych, wreszcie wiodą do ślubu płaczącą i wyjącą pannę młodą okrytą płótnem i ręcznikiem po obrzędowych pożegnaniach z rodzicami i drużkami. Akt trzeci, to powrót, znów inne sceny, już musi się młoda odłączyć od społeczeństwa panieńskiego; otaczają ją starsze kobiety, sadzają na stołek. Chłopcy włosy rozplatają, ostatni raz jakby ciesząc się jej krasą. Potem czepiny, od tego ucieka, ale ją gwałtem wiodą zpowrotem, niema rady, i siedzącą na środku izby otaczają poważnym kołem, że świeczkami w ręku jakby grzebali jej życie dziewczęce, kłaniają się jej wszyscy w pas i o chmielu śpiewają. Bardzo ładny i malowniczy obraz i melodja, jak również śpiewka o czepeczku, który każdy kolejno chwali.

Do stołu siadają mężczyźni z jednej, a kobiety z drugiej strony i wśród ukłonów i przyśpiewków pojadają i piją. Potem znów następują rozmaite tańce, z których jakiś „suwany" ślicznym, powolnym jest walczykiem z figurami. Należy przypuszczać że całe widowisko jest etnograficznie wierne, że się w niem nic nie „stylizowało" i nie układało choreograficznie. Bowiem rozmaitość figur tanecznych i melodyj jest bardzo duża. Drobne epizody mówione urozmaicają śpiewy, oracja swata z przerywaniem rozkazem: „grajta wiwat", który się odbywa przy akompanjamencie klaskania i tupania, była bardzo ciekawa. Wszyscy tańczyli, śpiewali i grali doskonale, typy wybornie dobrane, bowiem wiejskie, a młodzież przystojna, tylko dykcja niewyraźna, śpiewów zupełnie zrozumieć nie można było, zwłaszcza nieznając akcentu. W każdym razie ładne i ciekawe widowisko, zatrzymujące w pamięci znikające już piękno wsi. Szkoda wielka że osoby, które zajmowały się wydaniem Wesela na Wileńszczyźnie, nie opracowały go tym systemem, zamiast dać to co jest *teraz*, trzeba było dać wesele białoruskie ze wszystkiemi dawnemi obrzędami i strojami, toby dopiero miało wartość historyczno-etnograficzną.

Hro.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Zarząd Związku Drobnych Kupców Chrześcijan** zawiadamia wszystkich drobnych kupców, że na życzenia Władz Skarbowych codziennie od godz. 5—7 wieczór dokonywa się w biurze Zarządu, Zawalna 1—4 rejestracja bardzo ubogich płatników niemogących bez narażenia się na ruinę gospodarczą uiścić podatków. Wykaz tych płatników ma być niezwłocznie przekazany odnośnym Władzom dla ewentualnego zwolnienia od podatków.

Ujemna opinja rzeczoznawcy

o dokonanych robotach asfaltowych na ul. Mickiewicza.

Świeżowyasfaltowany odcinek jezdni na ul. Mickiewicza jest wciąż przedmiotem narad specjalnej komisji wyłonionej ad hoc z ramienia władz miejskich, która gruntownie bada stan wykonanych robót. Ponieważ nasunęła się konieczność zasięgnięcia opinji fachowej zwrócono się do magistratu m. Warszawy z prośbą o wydelegowanie rzeczoznawcy, którego opinja potrzebna jest dla oceny stanu wykonanych robót.

W związku z powyższem przybył do Wilna z Warszawy inż. Mańkowski, który po zaznajomieniu się i dokładnem zbadaniu robót zreferował swą opinję, która, jak się dowiadujemy, wypadła dla T-wa prowadzącego roboty (Polskie T-wo Asfoltowe) niezwykle ujemnie. Rzeczoznawca warszawski znalazł w wykonanych robatach cały szereg niedokładności i usterek natury technicznej.

Wobec ujemnego wyniku ekspertyzy zwołano onegdaj wieczorem w lokalu magistratu konferencję powołanych czynników, na której po dłuższych debatach postanowiono przedłożyć do decyzji magistratu wniosek w sprawie zmiany, ewentualnie rozwiązania umowy z Polskiem Towarzystwem Asfoltowem na dalsze asfaltowanie jezdni, które ma się odbyć w roku przyszłym. Ostateczna w tej sprawie decyzja zapadnie na jednem z najbliższych posiedzeń prezydjum magistratu.

Rezygnacja prezydenta miasta?

Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, p. mecenas J. Folejewski zgłosił swą rezygnację ze stanowiska prezydenta miasta. Wbrew naleganiom, czynionym z różnych stron, p. prezydent rezygnacji swej nie zgodził się cofnąć. W związku z tem na wczoraj zwołane zostało nadzwyczajne posiedzenie konwentu senjorów dla omówienia sytuacji i wpłynięcia na p. prezydenta, by zgłoszoną swą dymisję cofnął. Posiedzenie jednakże nie doszło do skutku, gdyż przybyło tylko 3-ch przedstawicieli frakcyj. Posiedzenie to odbędzie się po świętach. Do tego czasu p. prezydent będzie pełnić swe czynności nadal.

KRONIKA

Czwartek 19 Grudnia	Dziś: Darjusza i Nemezjusza Jutro: † S. dz. Teofila. Wschód słońca—g. 7 m. 17 Zachód „ —g. 15 m. 25

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 18/XII — 1929 roku

Ciśnienie średnie w milimetrach: 773
Temperatura średnia: — 0,5 C°
Opady w milimetrach: 0,4
Wiatr: północny.
Uwagi: pochmurno, w nocy drobny śnieg.
Minimum: — 1
Maximum: + 1
Tendencja barometr.: wzrost ciśnienia.

KOŚCIELNA

— **Roraty pracowników miejskich.** Zarząd Związku Pracowników Miejskich niniejszem powiadamia kol. kol., że, staraniem grona członków Związku, we czwartek, dnia 19-go grudnia 1929 r. o godz. 7-ej rano w kościele Św. Ducha (po-Dominikańskim), odbędą się roraty na intencję pracowników miejskich m. Wilna.

Pożądane jest jak najliczniejsze uczestnictwo koleżanek i kolegów.

ADMINISTRACYJNA

— **Zjazd referentów karno-administracyjnych.** W Wileńskim Urzędzie Wojewódzkim odbył się pierwszy zjazd referentów karno-administracyjnych starostw województwa wileńskiego. Zjazd miał na celu ujednostajnienie sposobu prowadzenia spraw karnych i ujednolicenie polityki karno-administracyjnej w poszczególnych starostwach.

Na zjeździe tym wojewoda Raczkiewicz w przemówieniu swem udzielił referentom najważniejszych wytycznych tej polityki, wskazując, że polityka ta winna być nacechowana: indywidualnem traktowaniem każdej sprawy przy unikaniu bezdusznego szablonu, szybkością postępowania, niekierowaniem się względami fiskalnemi przy wymierzaniu kary grzywny, szerokiem stosowaniem systemu t. zw. „upomnień", które z reguły muszą poprzedzać nałożenie kary.

Następnie naczelnik wydziału administracyjnego p. Pawlikowski wygłosił referat, w którym podkreślił główne zasady nowego postępowania karno-administracyjnego, wskazujący jego główne różnice z postępowaniem sądowo-karnem i wynikający z tych różnic główny cel kary administracyjnej, cel zapobiegawczy i wychowawczy. Pozatem na zjeździe ustalono jednolite zasady statystyki karnej, postępowania doraźno-nakazowego, uporządkowania biurowości w referatach karnych i t. d.

MIEJSKA

— **Przedwojenna pożyczka wciąż się likwiduje.** Na dzień 20 grudnia w lokalu magistratu wyznaczone zostało posiedzenie Komisji do spraw likwidacji przedwojennej pożyczki obligacyjnej zaciągniętej przez miasto w jednym z banków angielskich w roku 1913

Na porządku dziennym posiedzenia: omówienie warunków Brifich Overseas Bank w związku z likwidacją przedwojennej pożyczki obligacyjnej m. Wilna.

— **Starania o kredyty na remont domów zagrożonych.** Na ostatnio odbytem posiedzeniu Komitetu Rozbudowy m. Wilna zapadła uchwała podjęcia starań u władz odnośnych w sprawie uzyskania narazie dla budujących za pomocą pożyczek z Banku Gospodarstwa Krajowego kredytów potrzebnych dla dalszego prowadzenia robót w okresie zimowym, gdyż przerwanie tych robót spowodowałoby straty natury technicznej i gospodarczej. Pozatem na temże posiedzeniu postanowiono wszcząć starania o uzyskanie kredytów na remont domów zagrożonych, nie zważając na to, że dotychczasowe starania zostały bezskuteczne.

W związku z powyższem wyłoniona została z ramienia Komitetu Rozbudowy m. Wilna specjalna delegacja w osobach wiceprezydenta miasta p. W. Czyża oraz członków Komitetu pp. Fer. Stążowskiego, Wojciechowskiego, która starania te podejmie w Warszawie.

WOJSKOWA

— **Spisy poborowych rocznika 1909-go** Na mocy ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, od dnia 1 do 15 stycznia 1930 roku ogłoszone mają być w gminach i magistratach spisy poborowych rocznika 1909 celem umożliwienia poborowym tego rocznika sprawdzenia czy figurują w spisie i czy zapis dokonany został w zupełnym porządku.

W ciągu tego okresu każdy poborowy wniesiony do spisu ma możność i obowiązek reklamowania omyłek w spisie, omyłek często pociągających za sobą niepotrzebne konsekwencje.

W Wilnie spisy poborowych rocznika 1909 wyłożone będą w referacie wojskowym magistratu (Dominikańska 2) w godzinach od 9 rano do 1 w poł.

— **Kto ma się stawić do dodatkowych zebrań kontrolnych?** W dniu dzisiejszym do dodatkowych zebrań kontrolnych muszą się stawić szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia urodzeni w latach 1889 z nazwiskami rozpoczynającymi się na litery od M do Ż.

Jutro 20 b. m. szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia urodzeni w roku 1902 z nazwiskami rozpoczynającemi się na litery od A do Ż.

Obowiązek stawiennictwa dotyczy wszystkich szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia którzy byli obowiązani zgłosić się do zasadniczych zebrań kontrolnych w roku 1929, lecz z jakichkolwiek powodów nie stawili się.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Akademickie Koło Kownian** powiadamia swych członków, że w niedzielę 22 b. m. o godz. 7-ej wiecz. w mieszk. kol. Sienkiewiczówny przy ul. Podgórnej 1—9, odbędzie się tradycyjna „Wilja Kowieńska".

HARCERSKA

— **Walny Zjazd Związku Harcerstwa Polskiego** odbędzie się w Warszawie w dniach 28 i 29 grudnia 1929 r.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Upadłość Banku Drobnych Handlowców.** Kredytorzy zbankrutowanego Żydowskiego Banku Drobnych Handlowców zwrócili się do sądu o ogłoszenie upadłości tego banku. Wczoraj ogłoszona została decyzja sądu. Upadłość banku uznano za istniejącą, kuratorem nad mieniem tej instytucji sąd mianował p. adwokata Jochweda.

RÓŻNE

— **Byli wychowańcy uniwersytetu i politechniki w Zurychu** proszeni są o nadesłanie swych adresów z okazji projektowanego w najbliższym czasie zjazdu i w celu zebrania życiorysów na jubileusze politechniki i uniwersytetu.

Adres: Tadeusz Wojno, Warszawa, Politechnika.

— **Drobne opakowania papierosów.** Jak się dowiadujemy, detaliczni sprzedawcy papierosów powtórnie zwrócili się do Monopolu Tytoniowego z prośbą o wprowadzenie drobnych opakowań papierosów. Dziś tylko gatunki „Ergo" i „Sfinks" posiadają dwojakiego rodzaju opakowanie mianowicie po 20 i 10 sztuk. Inne gatunki pakowane są wyłącznie po 20 sztuk i z tego powodu sprzedawcy detaliczni muszą otwierać paczki dla osób, które zamierzają kupić tylko kilka sztuk papierosów.

ZABAWY

— **Wspaniała Noc Sylwestrowa** w Sali Kina Miejskiego, urządzana staraniem podoficerów 6 p. p. Leg., imponująca swoim przepychem i wielkością, która pozwoli zapomnieć na kilka godzin o twardem życiu — zapowiada się imponująco.

W czasie zabawy przygrywać będą: orkiestra 6 p. p. Leg. i orkiestra 3 baonu saperów. Bufet obficie zaopatrzony, gdzie również przygrywać będzie trzecia orkiestra koncertowa. Na sali moc niespodzianek. Wejście wyłącznie za zaproszeniami, które można otrzymać w koszarach Ignacowskich w kwat. 6 p. p. Leg. u sierżanta Kasubskiego.

— **Bez karoty!** Pod tem hasłem odbędzie się bal maskowy „Rodziny Policyjnej", dnia 4 stycznia 1930 roku w Salonach Kasyna Garnizonowego.

Już cena biletu wstępu — zł. 8, akademicki — zł. 5 — jest argumentem przekonywającym, że przy bardzo niewielkich wydatkach będzie można spędzić kilka beztroskich godzin urozmaiconych szeregiem atrakcyj i niespodzianek.

Pomysłowe dekoracje, do których użyto tysiące róż, artystycznie wykonanych przez członkinie „Rodziny Policyjnej", niemilknąca muzyka uzupełnią całość tego znakomicie zapowiadającego się balu.

A czy nasze urocze Panie pamiętają, że najpiękniejszy kostjum czeka śliczna i cenna nagroda?

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance. Ostatnie występy W. Siemaszkowej.** Wanda Siemaszkowa wkrótce już opuszcza Wilno, udając się na występy do Krakowa. Z tej przyczyny sztuka „Mirla Efros" niebawem schodzi z repertuaru, mimo wielkiego powodzenia które z dniem każdym wzrasta. Dziś po raz 9-ty „Mirla Efros". W piątek, sobotę i niedzielę bilety zniżkowe nie będą ważne.

— **Teatr Miejski „Lutnia".** Dziś na repertuar Teatru Miejskiego „Lutnia" wchodzi rozgłośna, pełna wytwornego humoru komedja Fodora „Mysz kościelna". Główną rolę w tej komedji kreuje A. Zelwerowicz, który jednocześnie nowość tę wyreżyserował. W roli tytułowej wystąpi Zofja Niwińska. Do sztuki tej przygotowano nową wystawę.

— **„Sen nocy letniej" dla młodzieży szkolnej.** W sobotę najbliższą o godz. 3.30 po poł. wystawioną zostanie w Teatrze na Pohulance czarowna baśń W. Szekspira z muzyką Mendelsohna „Sen nocy letniej". Ceny miejsc dwukrotnie zniżone.

— **„Wesele Sandomierskie" dla szkół.** W sobotę nadchodzącą o godz. 5 po poł. w Teatrze Miejskim „Lutnia" zespół teatru regjonalnego odegra dla młodzieży szkolnej „Wesele Sandomierskie", barwną sztukę w 3 obrazach, posiadającą piękne melodje, tańce, obrzędy. Ceny miejsc zniżone.

— **Poranek baletowy.** 26-go grudnia r. b. w Teatrze Miejskim „Lutnia" o godz. 12.15 w poł. odbędzie się poranek baletowy wybitnej tancerki klasycznej Sawinej-Dolskiej oraz jej uczenic. W programie: „Śmierć lalki", Balet w 3 aktach Czajkowskiego, oraz solowe i grupowe tańce uczenic pod muz. Szopena, Griega, Glinki, Zawadzkiego i in.

Bilety w kasie Teatru „Lutnia" od 50 gr.

RADJO

CZWARTEK, dnia 19 grudnia 1929 r.

11.55: Sygnał czasu i kom. meteorologiczny. 12.10: Koncert. 16.10: Program dzienny. 16.15: Gramofon. 17.00: Chwilka litewska. 17.15: „Wśród książek" i koncert. 18.45: Pogadanka radjotechniczna—wygł. Mieczysław Galski. 19.00: „Plum Pudding gotów" pogadanka Zuli Minkiewiczówny. 19.35: Program na piątek, sygnał czasu i rozmaitości. 20.05: Przegląd filmowy. 20.30: Koncert, feljeton i komunikaty. 23.00: Muzyka taneczna.

PIĄTEK, dnia 20 grudnia.

11.55: Sygnał czasu. 12.05: Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 16.10: Program dzienny. 16.15: Muzyka popularna w wyk. zespołu muzycznego Polskiego Radja. 17.00: Chwilka litewska. 17.15: Kurs fotografji dla amatorów. „Pracownia fotograficzna amatora". 17.45: Koncert. 18.45: Audycja poetycka. „Ballada o kamieniotłuku" E. Zegadłowicza. Zradjofonizowana w wyk. zesp. dram. rozgł. wil. 19.15: „Skrzynka pocztowa Nr. 91" 19.40: Program na sobotę, sygnał czasu i rozmaitości. 20.05: Transmisja z Warszawy. Koncert symfoniczny, feljeton i komunikaty. 23.00: Muzyka taneczna z płyt gramofonowych.

KINA I FILMY

„Człowiek o stu oczach". „Dla ciebie, ukochana".

(„Sport" i „Hollywood")

Tym programem kino „Sport" przewyższyło wszystkie (bardzo dobre zresztą) swoje, poprzednio wyświetlane. Przedewszystkiem dodatek. Są nim „Międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem", (własność tyg. sport. „Stadjon").

Zdjęcia są bardzo ciekawe. Szczególnie te, o których pisaliśmy w recenzji z poprzedniego programu, t. j. zwolnione. Dzięki tej specjalnej technice filmowania, widzimy wszelkie stadja, tak błyskawicznej i emocjonującej konkurencji, jaką są skoki. Efekt — bajeczny. Uzupełnia film parę ładnych widoków tatrzańskich.

Doskonały jest główny punkt programu, 10-cioaktowy „Człowiek o stu oczach". Są to fascynujące widza przygody reportera filmowego. Mało jest filmów, o tak wstrzymującej oddech w piersi widza akcji, jak ten właśnie. Co za sytuacje, co za ruch, tempo! Rzecz, w całem tego słowa znaczeniu — kinowa. Dzieje się naprzemian — w Nowym Yorku (wspaniałe widoki miasta ze szczytu drapacza nieba), w Kanadzie (sporty zimowe), to w Palm Beach, luksusowem kąpielisku morskiem miljarderów na Florydzie, to wreszcie na Hawannie (ciekawe plantacje tytoniu). Doskonały film także i dla młodzieży, zawiera bowiem dużo ciekawego materjału informacyjnego. **(sk).**

NA WILEŃSKIM BRUKU

Okradzenie jatki.

W dniu 17 b. m. Witold Kondratowicz, ul. Archanielska 18 zameldował policji że w nocy z 16 na 17 b. m. z jatki jego, ul. Ponarska 25 nieznani sprawcy, po wybiciu okna, skradli mięso i wędliny, wartości 300 zł.

Systematyczna kradzież smacznych wiktuałów.

Właścicielka sklepu przy ul. Kijowskiej Nr. 25 Rocha Makat spostrzegła, że od pewnego czasu jest systematycznie okradana przez nieujawnionego złoczyńcę który wynosi ze sklepu różne artykuły spożywcze, cukierki i czekoladki.

Ogółem straty poszkodowana oblicza na 326 złotych.

Weźmy raz na rozum.

Znany jest nam wszystkim mężom kłopot z gwiazdką dla żony... Dlatego kłopot, że właściwie niema na świecie takiej rzeczy, której nie chcielibyśmy ofiarować naszej towarzyszce życia... Tymczasem zimna, szara i bezpieniężna rzeczywistość budzi nas „z ułudnych snów", jak się śpiewa w „Hrabinie".

Nasz portfel... Szkoda słów... Służy on teraz do przechowania kwitów lombardowych, kilku wizytówek, awizacji komornika i tym podobnych niepotrzebnych rupieci...

Ale, żeby tak zaraz — gotówka, banknoty... Nasz portfel odzwyczaił się... A jednak trzeba z tą gwiazdką jakoś załatwić. Wpłacimy na ten podarunek chociażby pierwszą ratę, a potem — jakoś to się będzie załatwiało. W każdym razie robimy pierwszy krok — nabywamy za gotówkę blankiety wekslowe...

Ale gdyby tak tego roku wziąć, jak się to mówi na rozum i zrobić pani małżonce żałosną niespodziankę: zamiast oczekiwanego futra z uroczystą i tajemniczą miną — wręczyć jej dużą, zalakowaną kopertę, coś niby „listy uwierzytelniające", jak się mówi w dyplomacji...

A co ma zawierać tajemnicza koperta? zapytacie....

P o l i s ę u b e z p i e c z e n i o w ą P. K. O. zabezpieczającą przyszłość naszej pani — w razie... uchowaj Boże... wdowa, rozumiecie... To jest prawdziwy solidny i rozumny dar... Będzie on wymagał od was wyrzeczenia się wielu przyjemności, w ciągu wielu lat, ale te pieniądze składane do P. K O. na polisę po latach kilkunastu utworzą kapitał, zabezpieczający byt Waszej małżonki, w razie gdybyście Wy... uchowaj Boże... no, wiecie już...

Oczywiście taka polisa nie zastąpi małżonce futra, ale kiedyś napewno ogrzeje, nakarmi i zaopiekuje się nią...

Uzbrójcie się tedy w odwagę, wywatujcie się nieco i wytłumaczcie to naszej... słabszej połowie.

Jeśli tylko nie zapomnicie języka i wszystko dokumentnie wyklarujecie, co, jak i dlaczego — to wszystko będzie dobrze.

A wiedzcie przytem — już zupełnie poważnie — że taki podarunek żonie jest waszym bezwzględnym obowiązkiem, który wcześniej, czy później musi być spełniony.

Pomyślcie o tem serjo. **A. W.**

NOWOŚCI WYDAWNICZE

— **Wileński Kalendarz Informacyjny** na r. 1930 (rocznik XXV), str. 132 + 4 str. ilustr. Cena zł. 2.

Na treść rocznika 25-go składają się: część kalendarzowa, wiadomości o Wilnie, dział informacyjny (taryfy), oraz adresy 1) władz i urzędów, 2) instytucyj społecznych, towarzystw, związków i klubów, wolnych zawodów, zakładów naukowych, 3) przemysłu i handlu. Całość uzupełnia dodatek ilustrowany, poświęcony uroczystościom jubileuszowym Uniwersytetu Stefana Batorego.

Krwawa tragedja podczas libacji.

Rywal o ulicznicę zamordował towarzysza.

Niebezpieczne spelunki.

Miasto nasze roi się formalnie od t. zw. piwiarń, stołówek i jadłodajni, które odznaczają się tem, że chociaż nie posiadają prawa na wyszynk alkoholu, to jednak poją im swych gości, coprawda nie kieliszkami, lecz szklankami.

Zrozumiała rzecz, że taki właściciel zamaskowanego nielegalnego szynku, nie opłacając wysokich podatków akcyzowych i monopolowych jest w stanie sprzedawać wódkę (niezawsze legalnego pochodzenia) po stosunkowo niskiej cenie, a przeto ma niezgorszą frekwencję gości i oczywiście zaufanych, którzy czują się tu lepiej niż u siebie w domu, gdyż nikt im nie przeszkadza przepić cały zarobek zapracowany w ciągu dnia czy tygodnia.

Często też, jeżeli chodzi o „oblanie" jakiego lepszego interesu, lub omówienie sprawy intymniejszej natury, bywają tu wielce podejrzane osobistości, które nie licząc się z groszem, urządzają tu wesołe na swój sposób libacje, w których biorą udział także „damy", stroniące od światła zwłaszcza dziennego oraz przedstawicieli władz bezpieczeństwa.

W piwiarni Wersztejna.

W jednym z takich zakładów, zwanym „Piwiarnią" a należącym do niejakiego Wersztejna, przy ul. Bazyljańskiej 6, znaleźli się we wtorek wieczorem dwaj koledzy po fachu (obaj furmani, jeżdżący na ciężarowych platformach) Władysław Przychocki ze wsi Kropiwnica oraz Franciszek Stankiewicz, zamieszkały przy ul. Nikodema 2, którym dzień miniony przyniósł niezgorszy zarobek.

Libacja dwóch furmanów z damami.

Zaczęło się od „jednego większego", a skończyło się na libacji, połączonej z orgją, gdyż w towarzytswie mających już dobrze w czubie znalazły się przedstawicielki płci pięknej, wobec czego wódka lała się obficie, a w miarę przeciągania się zabawy temperament libacjujących wzmagał się ciągle.

Wreszcie między doniedawna przyjaciółmi wynikła sprzeczka, która zamieniła się niebawem w awanturę, a ta przerodziła się w bójkę.

Temperament poniósł rywala.

Niepanujący bowiem nad sobą Przychocki w pewnym momencie schwycił nóż kuchenny i ugodził nim dwukrotnie Stankiewicza w szyję, a później w głowę.

Ranny padł jak kłoda na podłogę.

Zabójca zaś, korzystając z zamieszania wybiegł z lokalu i zbiegł.

Kiedy przybyła policja oraz pomoc lekarska okazało się, iż Stankiewicz poniósł śmierć momentalną i wszelki ratunek był już daremny.

Pościg za zabójcą.

Na miejsce przybyli funkcjonarjusze wydziału śledczego, którzy pod kierownictwem p. komisarza Wasilewskiego zarządzili pościg za zbiegłym zabójcą.

Ponieważ ustalono, że posiada on „przyjaciółkę", skierowano się więc do jej mieszkania, gdzie istotnie zgodnie z przewidywaniem znaleziono zabójcę, którego aresztowano.

Ciało zabitego liczącego zaledwie 27 lat, zabezpieczono, celem dokonania na niem sekcji i ustalenia przyczyny śmierci.

Domy zbudowane w osiem godzin.

Dom zbudowany, a raczej, wyraziwszy się dokładniej, wystawiony w osiem godzin, nie jest rzeczą powszednią. Wiadomo, że kwestja metod budowlanych, a nadewszystko szybkość wystawiania gmachów zaprząta oddawna techników i ludzi nauki. Edison nawet, łącznie z kilkoma architektami, interesował się przez dłuższy czas tą sprawą. Obecnie została wynaleziona w Holandji nowa metoda budowania, która pozwalać ma na zbliżenie się do ideału, zarówno pod względem form konstrukcyj, jak krótkości czasu, spotrzebowanego na budowę, a tem samem obniżenia jej kosztu do minimum.

Inżynierowie holenderscy, Harms i Small, dokonali cudu nieomal wystawienia domu wpobliżu miasta Haarlem w przeciągu czasu niedłuższego niż osiem godzin. Dom, o jakim mowa, został wybudowany systemem bardzo podobnym do tego, jaki stosowany jest przy odlewaniu posągów z bronzu, a także dzwonów. Szkielet nowego rodzaju domów ustawiany jest na gruncie cały gotowy. Składa on się z żelaznych płyt i tylko puste miejsca pomiędzy jedną płytą a drugą robotnicy budowlani wypełniają mieszaniną cementu, piasku i gipsu, rozrobionych wodą i momentalnie zasychającą w twardą masę. Po dokonaniu tego, szkielet żelazny, złożony z płyt, uprzednio posmarowanych w tym celu specjalnym preparatem chemicznym, zostaje wyciągnięty i dom jest gotów. Czas potrzebny na ustawienie szkieletu żelaznego, wypełnienie pustych miejsc pomiędzy płytami i wreszcie na wyschnięcie zaprawy i utworzenie się z niej jednolitej, twardej masy, nie przenosi ośmu godzin, ażeby jednak zaprawa stwardniała na tyle, iżby dom mógł stać bez pomocy owych żelaznych płyt, potrzeba trzech dni, po upływie których dopiero wyciąga się je i oddaje dom do użytku.

Wynalazcy, celem dania dobrego przykładu i zachęcenia do budowania domów ich systemu, urządzili dla siebie mieszkanie a także biura swoje w domu, wystawionym przez nich tą nową metodą, która, o ile się przyjmie, dokona rewolucji w całem budownictwie i rozstrzygnie w sposób naturalny klęskę mieszkaniową, srożącą się w całej Europie.

Rozmaitości

WYJAZD NA POBOJOWISKA WOJNY ŚWIATOWEJ NA KOSZT RZĄDU.

Na mocy uchwały Kongresu Stanów Zjednoczonych matki, macochy, opiekunki i żony, poległych w czasie wojny światowej na pobojowiskach europejskich, żołnierzy amerykańskich, będą mogły na koszt rządu odwiedzić groby swych najbliższych w Europie, w czasie od 1 maja 1930 roku do 31 października 1933 roku. Rząd opłacać będzie zarówno podróż w obydwie strony, jak i wszystkie koszta utrzymania w czasie pobytu w Europie. Wdowy po poległych żołnierzach, które wyszły zamąż powtórnie, nie są objęte uprawnieniem do podróży na koszt rządu.

PHILIP MACDONALD. 24)

ZEMSTA DETEKTYWA.

(„THE WHITE CROW").

Autoryzwany przekład Janiny Sujkowskiej.

— Dziękuję pani, lady Lines-Bower — rzekł. — Już tylko jedno pytanie i będzie koniec. Czy w domu jest kopja testamentu zmarłego?

Na te słowa Pike zareagował otworzeniem i zamknięciem ust, a dziewczyna takim gestem, jakby chciała podbiec do matki, ale się powstrzymała.

Antoni udał, że tego nie zauważył, patrzył na wdowę.

— Jest — odpowiedziała. — Widziałam ją wczoraj wieczorem. Tu w biurku. Pewnie rejent przysłał pocztą. Przeglądałam papiery, żeby się czemś zająć. Urwała i załkała. — Boże, Boże!

Wstała powoli z krzesła, Podeszła ciężko do biurka i wyjąwszy z jednej z szuflad długą niebieskawą kopertę, podała ją Antoniemu. Jednocześnie dziewczyna wykonała drugi gwałtowny ruch, jakby chcąc interwenjować, ale i tym razem dała spokój.

Antoni podziękował i zwrócił się do Pike'a.

— Idziemy, inspektorze.

Jego prawe oko, odwrócone od matki i córki, zmrużyło się i wskazało ukradkowo na drzwi.

Pike zaczął się żegnać. Antoni schował niezręcznie kopertę do kieszeni pod temblak i otworzył drzwi przed wychodzącą panią domu. Odprowadziwszy ją wzrokiem w górę schodów, zwrócił się ponownie do towarzysza.

— Idziemy.

Skłonili się obaj pannie, która nawet im nie kiwnęła głową, i wyszli.

Antoni zamknął drzwi. Na progu pokoju leżała niebieskawa koperta.

Pikę poczuł się pochwyconym za ramię i usłyszł cichy szept.

Poszli obaj głośnemi krokami wgłąb hallu. Byli już blisko wyjścia, kiedy detektyw puścił towarzysza, powrócił cichym, kocim biegiem pod drzwi gabinetu i posłuchawszy pod niemi chwilę, nacisnął klamkę.

W odległości trzech kroków od progu, twarzą do drzwi, stała Mavis LinesBower i pożerała oczami treść zapisanych gęstem pismem urzędowych arkuszy. U nóg jej leżała niebieskawa koperta.

Spojrzała na wchodzącego. W rogu purpurowych ust tkwił zgnieciony zębami papieros. Milczała.

Antoni schylił się i podniósł kopertę.

— Jestem niezgrabny — rzekł. — Dziękuję... — Oddała mu bez słowa czteroarkuszowy dokument.

Włożył go do koperty, a kopertę do zewnętrznej kieszeni kurtki.

— Do widzenia — rzekł i wyszedł zamykając za sobą drzwi. Utkwiły mu w pamięci silne, białe zęby, żujące papierosa i jasnopiwne oczy, pozbawione wszelkiego wyrazu.

Połączył się z inspektorem i znaleźli się na chodniku, koło którego czekała taksówka. Przez chwilę milczeli, wreszcie Pike rzekł:

— Naturalna rzecz chcieć przeczytać testament ojca, nieprawdaż? Mówił cicho, aby szofer nie usłyszał

— Niewątpliwie — odparł cicho Antoni. — Tylko, że są różne rodzaje naturalnych rzeczy.

Pike nie odpowiedział. Antoni spojrzał na niego i zapytał:

— Czego się pan dowiedział o ich szoferze?

— Niczego. I to było do przewidzenia. Zawsze z rana odwoził sir Alberta do biura. I to wszystko. Pozatem był wyłącznie na usługi pań... Trudno o coś prostszego.

— Tak — uśmiechnął się Antoni — ale to nie rozstrzyga kwestji Sasbenga.

— Wiem, panie — odpowiedział uroczyście policjant. — Idzie o jego „urzędowy" samochód. Z szoferem ta sama historja. S. przepadło?

Spojrzał na Antoniego.

— Niezupełnie. — Detektyw otworzył drzwiczki taksówki. — Przykro mi, ale nie będę mógł pana odwieźć. Później się zobaczymy. Niech pan zbada taksówki z okolic Carfew Street.

Dał adres szoferowi i oparł się w siedzeniu.

3.

O wpół do dwunastej był u komisarza głównego. Zdenerwowany sekretarz przyjął go z widoczną ulgą i natychmiast poprowadzi przed oblicze zwierzchnika.

W gabinecie dygnitarza byli obecni Lucas i jakiś nieznajomy mężczyzna, niski, chudy, zaniedbany ze zblazowaną twarzą.

Sir Rigby Charters powitał Antoniego rażąco serdecznie. Pimimo, że widzieli się wszystkiego trzy razy w życiu, za każdym razem po parę minut, zachował się tak, jakby odzyskał dawno straconego przyjaciela. Był najwidoczniej zdenerwowany. Antoni poczuł przypływ zdziwienia.

— Więc pan zgodził się nam pomagać, panie Gethryn! Wspaniale! zna pan asystenta Lucasa, ale pana Thwaitesa nie. Pułkownik Gethryn — pan Thwaites!

Mały człowieczek, zatopiony w głębi skórzanego fotelu, skinął głową. Antoni zwrócił uwagę na jego chytre oczy i pewność siebie i oddał ukłon prawie niedostrzegalnie. Główny komisarz kręcił się gorączkowo po gabinecie.

— Proszę, siadaj pan. Gdzie panu najwygodniej. Może tu przy biurku? Dobrze. Ramię panu nie przeszkadza? O, tak będzie wygodnie. Pamiątka z wojny? Coś poważnego? Nie? Doskonale. Dosko—

Usiadł na swojem poprzedniem miejscu, nawprost gości. Antoni siedział naprzeciwko, Lucas stał koło kominka, świeżo poznany Thwaites rozpierał się w skórzanym fotelu. Gospodarz zakaszlał lekko i zaczął:

— Więc wezwałem pana w związku z zamordowaniem Lines-Bowera... Lucas powiedział mi, że pan od samego początku nieoficjalnie... tego... Co? Doskonale. Naturalnie nie przyjmujemy z zasady amatorów, ale pan to co innego. Zwłaszcza po sprawie Hoode'a. Panie Thwaites pamięta pan, jak to było. Kapitalny majstersztyk. Prawda, że pułkownik służył w tajnym wywiadzie. Tak?

Płynął potok słów. Thwaites zdawał się drzemać. Lucas okazywał pewne zdenerwowanie. Antoni dziwił się i czekał.

Doczekał się prędzej niż się spodziewał. Charters opanował się nieco i stał się prawie sobą, t. j. dość sprytnym i bardzo doświadczonym żołnierzem.

— Więc — o co panu idzie, panie Gethryn. Chcielibyśmy, żeby pan nam pomagał w charakterze oficjalnym, nie prywatnym amatorskim. Sytuacja stanie się wtedy wyraźna. Widzi pan tak jak rzeczy stoją, nie mamy pana właściwie w ręku. Rozumiem, że to jest bądź co bądź formalność i że pan zrobi dla nas wszystko, co się da zrobić. Co? Widzi pan, idzie o to, żeby nie było „postronnych". Rozumie pan? Zrobi pan to dla nas?

— Dlaczego nie? — odparł Gethryn — bardzo mi to pochlebia. Ale —

— Jakie „ale"? Co za „ale"? Proszę, mów pan!

Antoni uśmiechnął się.

— Och, nie rozumiem poprostu, dlaczego wam tak na tem zależy.

— Co? Nie rozumie pan? Powiedziałem przecież, że — Urwał i rzucił jedno spójrzenie w stronę skórzanego fotelu. — Yard tak się zapatruje na tę sprawę i...

(D. c. n.).

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 8. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika reklamowa - komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca — 25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych — 25% drożej, zagraniczne — 100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny **Antoni Wiszniewski**